

# Zdzisław Krzemiński

---

## Powództwo wzajemne w procesie rozwodowym

---

Palestra 1/1, 56-65

---

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZDZISŁAW KRZEMIŃSKI  
adwokat

---

## Powództwo wzajemne w procesie rozwodowym

### I. Pojęcie ogólne powództwa wzajemnego

Powództwo wzajemne spełnia w procesie cywilnym podwójną rolę: z jednej strony jest formą obrony ze strony pozwanego, z drugiej umożliwia temuż pozwanemu dochodzenie należności bez konieczności wytaczania osobnej sprawy. Jest to więc forma „zaczepnej” obrony. Pozytywną stroną tej instytucji jest to, że umożliwia wykorzystanie jednego materiału dowodowego do oceny dwóch roszczeń. Jest to niewątpliwie duża oszczędność zarówno dla sądu, jak i dla stron. Nie możemy jednak przeoczyć także ujemnych stron tego postępowania. Praktyka wykazała, że złożenie powództwa wzajemnego przedłuża znacznie tok postępowania. Oczywiście, nie jest to regułą, a zresztą nawet i w tym wypadku ewentualne straty nie mogą być w żadnym razie porównywane z niewątpliwymi „zyskami”, o których była mowa.

Roszczenie objęte powództwem wzajemnym zostaje przeciwstawione roszczeniu, którego dochodzi powód główny. Pozycja obu powodów jest niezależna w zakresie określania roszczeń, zgłaszania dowodów, składania środków odwoławczych itd.<sup>1</sup>

Powództwo wzajemne jest dopuszczalne wtedy, gdy: 1) w grę wchodzi te same strony, 2) sprawa z roszczenia głównego zawisła już w sądzie, 3) roszczenie wzajemne pozwanego pozostaje w związku z roszczeniem powoda głównego lub nadaje się do potrącenia (art. 210 k.p.c.).

Jak wynika z art. 205 pkt 2 k.p.c., może ono być wytoczone w odpowiedzi na pozew, a jeżeli odpowiedzi nie złożono, najpóźniej na pierw-

---

<sup>1</sup> Władysław Siedlecki: Zarys postępowania cywilnego. W-wa 1954, s. 142—145. Jan Jakub Litauer: Komentarz do procedury cywilnej. W-wa 1933, s. 123—124. Wacław Miszewski: Proces cywilny. W-wa 1946—1943, s. 161—163. Marian Wąligórski: Proces cywilny. W-wa 1947—1943, s. 387—391.

szej rozprawie lub w sprzeciwie od wyroku zaocznego. Właściwy jest sąd pozwu głównego.

Oczywiście pozwany nie zawsze będzie korzystał z tej formy obrony. Ma przecież do dyspozycji instytucję zwaną zarzutem potrącenia, może też połączyć obie formy ochrony swych praw i wnosić o zasądzenie ewentualnej nadwyżki.

W praktyce sądowej pozwany z reguły korzysta z zarzutu potrącenia wówczas, gdy wartość roszczenia, którego dochodzi, jest niższa od wartości roszczenia głównego. Ta droga dlatego jest korzystniejsza, że nie pociąga za sobą konieczności opłacania kosztów sądowych.

Tak wygląda to zagadnienie w praktyce. W teorii istnieje poważny spór co do tego, kiedy strona może korzystać z zarzutu potrącenia, a kiedy musi składać pozew wzajemny. Spór ten właściwie nie został rozstrzygnięty do dnia dzisiejszego<sup>2</sup>.

Kwestii tej nie omawiam szczegółowo w niniejszym artykule, gdyż w sprawie rozwodowej nie będzie to miało żadnego znaczenia praktycznego dlatego, że roszczenia, których się dochodzi w „rozwodowym” pozwie wzajemnym, nie nadają się w ogóle do potrącenia.

## II. Powództwo wzajemne w procesie rozwodowym

Przechodząc do procesu rozwodowego, trzeba na wstępie rozważyć kwestię, czy podane wyżej okoliczności warunkujące dopuszczalność powództwa wzajemnego (art. 210 k.p.c.) uznać należy za jedyne.

Byłoby tak niewątpliwie, gdyby nie to, że mamy tu do czynienia z postępowaniem „odrębnym”. Wynikają z tego pewne konsekwencje procesowe. Pierwszą i najważniejszą dla nas konsekwencją jest to, że roszczenia kwalifikującego się do postępowania zwykłego nie można dochodzić w postępowaniu odrębnym. Istnieje bowiem ustawowo określona (art. 202 k.p.c.) niemożność łączenia tych dwóch różnych trybów<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Patrz: J. J. Litauer: glosa do orzeczenia S.N. C.371/45 [PiP 3/46, s. 132 i nast.]; M. A l l e r h a n d: Powództwo wzajemne [Polski Proces Cyw. nr 13—14—15/1938, s. 399 i nast.]; L e o n K o n i c: Warunki procesowe potrącenia zgłoszonego w formie zarzutu [Polski Proc. Cyw. nr 21—22/1934]; L. D o m a ń s k i: Instytucje Kodeksu zobowiązań, t. II, s. 874.

<sup>3</sup> W orzeczeniu S.N. C.1465/51 [NP 5/53] czytamy „W sprawie o rozwód, toczącej się w trybie szczególnym, nie może być skutecznie wniesiony pozew wzajemny, zawierający roszczenie pieniężne z tytułu zwrotu kosztów przejazdu do Polski

Odrębność trybu postępowania w sprawach rozwodowych określona jest w art. 416—439. Nie będziemy tych kwestii omawiali szczegółowo, gdyż wykracza to tematycznie poza ramy niniejszego artykułu. Poprzestaniemy jedynie na stwierdzeniu, że w ramach tego „odrębnego“ postępowania toczą się jedynie niektóre spory wyraźnie określone (taksatywnie) w artykułach 416, 436 i 439 k.p.c.

Należy przeto stwierdzić, że powództwo wzajemne w sprawie rozwodowej będzie dopuszczalne, jeżeli spełnione są warunki określone w art. 210 k.p.c. (identyczność stron, zawisłość sprawy, związek z pozwem głównym) oraz jeżeli roszczenie, którego dochodzi się pozwem wzajemnym, kwalifikuje się do postępowania „odrębnego“ określonego w artykułach 416—439 k.p.c.

W dalszej części artykułu zastanowimy się nad kwestią, czy ta ogólna formuła wystarcza oraz czy nie trzeba będzie od niej czynić wyjątków.

*Prima facie* wydawałoby się, że najbardziej typowym przykładem takiego powództwa wzajemnego to powództwo wzajemne o rozwód. Tak jednak nie jest. W uchwale 7 sędziów S.N. z dnia 17.II.1954 r. słusznie stwierdzono, że „w sprawie rozwodowej nie ma powództwa wzajemnego o rozwód“<sup>4</sup>. Przesłanką powyższego twierdzenia jest fakt, że „zachodzi identyczność pomiędzy przedmiotem procesu z powództwa o rozwód, wytoczonego przez jednego małżonka, a przedmiotem procesu o rozwód, wytoczonego przez drugiego z nich“. Skoro w grę wchodzi identyczność roszczeń i skoro roszczenie to jest realizowane w toczącym się procesie rozwodowym, to jest rzeczą jasną, że mamy tu do czynienia z sytuacją określoną w art. 205 k.p.c. (*lis pendens*).

Opierając się na wymienionych już wyżej przepisach odrębnych można przyjąć, że do powództwa wzajemnego w sprawie rozwodowej będą kwalifikowały się następujące kategorie „odrębnych“ powództw: a) o alimenty, b) o unieważnienie małżeństwa, c) o ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa.

Omówimy wszystkie te roszczenia po kolei.

#### Ad a) Pozew wzajemny o alimenty.

Postępowanie to, biorąc ściśle, nie jest postępowaniem „odrębnym“ w rozumieniu art. 416 k.p.c. Wprowadzone ono zostało do tego postę-

---

oraz roszczenie o pokrycie wydatków związanych z powrotem do ZSRR, jako podlegający rozpoznaniu w zwykłym trybie postępowania”. Patrz B. Dobrzański: Odpowiedzi prawne [PiP 4/47, s. 93].

<sup>4</sup> Uchwała 7 Sędziów S.N. C. 1342/53. PiP 1/56, s. 179.

powania z mocy art. 436 k.p.c., stwarzającego wyjątek od ogólnej reguły art. 416 k.p.c.

Użycie w wymienionym art. 436 ogólnego określenia „roszczenia alimentacyjne” stwarza konieczność sprecyzowania treści tego pojęcia. Czy chodzi tutaj o alimenty dla dzieci, czy też dla małżonka?

W znacznym stopniu ułatwi nam odpowiedź na to pytanie brzmienie art. 437 k.p.c., z którego wynika, że istnieje obligatoryjny obowiązek (sądu) rozstrzygnięcia w wyroku, orzekającym rozwód, o „kosztach utrzymania i wychowania” dzieci. Ten ustawowo określony obowiązek czyni zbędnym składanie pozwu wzajemnego o alimenty dla dzieci, gdyż pozew taki byłby po prostu zbyteczny. Pozostaje zatem jedynie kwestia alimentów dla małżonka. Jeżeli alimentów dochodzi strona powodowa, to odpowiedni wniosek w tej materii znajdzie się w konkluzji pozwu. Jeśli natomiast roszczenia alimentacyjnego dochodzi strona pozwana, to roszczenie to może być realizowane bądź w formie powództwa wzajemnego<sup>5</sup>, bądź też powództwa wytoczonego w osobnej sprawie.

Jeśli chodzi o powództwo wzajemne o alimenty, to przede wszystkim trzeba stwierdzić, że jest to powództwo złożone „pod warunkiem”. Rozstrzygnięcie bowiem może nastąpić jedynie „na przypadek unieważnienia małżeństwa lub rozwodu”. Sąd orzekający rozwód musi w tymże wyroku rozstrzygnąć kwestię roszczenia alimentacyjnego zgłoszonego przez stronę pozwaną w pozwie wzajemnym<sup>6</sup>. Teza ta nie nasuwała w praktyce nigdy wątpliwości. Trudności natomiast powstają dopiero wtedy, gdy sąd oddala powództwo o rozwód. Co uczynić wówczas ze zgłoszonym pozvem wzajemnym? Jedni proponują oddalenie powództwa, inni — umorzenie postępowania (art. 361 § 1 k.p.c.). Jedno i drugie rozwiązanie sprawia poważne kłopoty sądowi wówczas, gdy druga instancja uchyla wyrok (na skutek rewizji strony żądającej rozwodu) w części odnoszącej się do roszczenia głównego o rozwód. Powstaje wtedy pytanie, co robić z tą częścią wyroku, która odnosi się do alimentów i która uprawomocniła się wobec niezłożenia środka odwoławczego przez stronę domagającą się alimentów.

Ciekawe rozwiązanie tych trudności proponują autorzy Komentarza do Kodeksu Rodzinnego<sup>7</sup>. Twierdzą mianowicie, że w tym wypadku

<sup>5</sup> Uchwała 7 Sędziów S.N. C.475/51 [PiP 8—9/53, s. 362] stwierdza: „Do dochodzenia przez małżonka pozwanego w trybie art. 436 § 1 k.p.c. roszczeń alimentacyjnych w sprawie o unieważnienie małżeństwa lub o rozwód konieczne jest zgłoszenie żądania w tym przedmiocie w pozwie wzajemnym”.

<sup>6</sup> Orz. S.N. C.502/52. NP 8—9/53, s. 154.

<sup>7</sup> „Kodeks rodzinny. Komentarz” (praca zbiorowa), W-wa 1955, s. 523.

sąd nie powinien w ogóle orzekać o powództwie wzajemnym, pomijając wręcz to roszczenie. W ten sposób nie dopuścilibyśmy do uprawomocnienia się omawianej części wyroku, a po ewentualnym uchyleniu wyroku rozwodowego odżyłaby automatycznie sprawa powództwa wzajemnego. Jest to koncepcja podobna do znanej w k.p.k. instytucji „pozostawienie powództwa bez rozpoznania“ (art. 332 k.p.k.).

Trzeba przyznać, że rozwiązanie to jest bardzo ciekawe i mogłoby oddać duże praktyczne usługi. Ma ono jednak tę zasadniczą wadę, że nie znajduje podstaw prawnych w obowiązujących przepisach procesowych. Powinno być przeto oceniane jako słuszny wniosek *de lege ferenda*. W świetle obowiązujących przepisów można by jedynie mówić o zawieszeniu postępowania w sprawie z powództwa wzajemnego do czasu prawomocnego ukończenia postępowania z powództwa głównego o rozwód. Podstawa prawna dla takiej koncepcji istnieje niewątpliwie w przepisie art. 191 pkt 1 k.p.c. („rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyniku innego procesu“). Sąd orzekający, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i po wydaniu wyroku oddalającego powództwo o rozwód, powinien zawiesić postępowanie w sprawie z powództwa wzajemnego. Postępowanie to byłoby zawieszane aż do chwili ukończenia postępowania z pozwu głównego. Po prawomocnym ukończeniu postępowania z pozwu głównego nastąpiłoby wszczęcie postępowania z pozwu wzajemnego i dopiero teraz sąd wydałby orzeczenie merytoryczne.

Orzeczenie wydane w trybie art. 436 k.p.c. może regulować obowiązki alimentacyjne jedynie *pro futuro*. Mówiąc ściślej, chodzi o okres rozpoczynający się od daty uprawomocnienia się wyroku<sup>8</sup>. Obowiązki stron w tym zakresie na czas trwania procesu mogą być regulowane jedynie w trybie art. 431 k.p.c.<sup>9</sup> Z powyższego wynika dalsza konsekwencja. Mianowicie niedopuszczalne jest nadanie rygoru natychmiastowej wykonalności tej części wyroku rozwodowego, w której zasądzono alimenty (z innych przyczyn niedopuszczalne jest nadanie rygoru także tej części wyroku, która odnosi się do orzeczenia rozwodu). Zasada ta ma pełne zastosowanie niezależnie od tego, czy roszczenie alimentacyjne zgłoszone zostało w pozwie głównym, czy też w pozwie wzajemnym.

Bardzo żywo dyskutowana jest wśród praktyków kwestia, czy w wypadku zaskarżenia przez stronę tylko tej części wyroku, która odnosi

---

<sup>8</sup> W orzeczeniu S.N. Cr 1873/51 (NP 6/53, s. 50) wymieniona jest, co prawda, data wyroku, a nie data jego uprawomocnienia, lecz niewątpliwie jest to pomyłka lub niedokładność w określeniu.

<sup>9</sup> Patrz nie publikowane orzeczenie S.N. w sprawie Cz.36/56.

się do alimentów, zaskarżeniu podlega automatycznie cały wyrok rozwodowy. W razie udzielenia odpowiedzi twierdzącej, należy przyjąć, że wyłączona jest wówczas możliwość wzięcia tytułu wykonawczego na dalszą część wyroku. Wątpliwości powiększają się jeszcze w związku z redakcją Uchwały 7 Sędziów S.N. z dnia 5.I.1953 r. w sprawie C.688/51 (Zb. Orz. II-54, poz. 26), która brzmi, jak następuje. „W przypadku uwzględnienia zarzutów rewizji dotyczących zamieszczonego w wyroku rozwodowym rozstrzygnięcia o alimentach dla małoletniego dziecka, sąd rewizyjny uchyla wyrok w całości. Nie zachodzi natomiast taka konieczność w razie uwzględnienia jedynie zarzutów co do rozstrzygnięcia o alimentach na rzecz małżonka“.

Otóż niektórzy praktycy usiłowali zdanie „nie zachodzi konieczność“ tłumaczyć w ten sposób, że w tym wypadku należy przyjąć, iż wyrok w nie zaskarżonej części uprawomocnił się.

Pogląd ten jest niesłuszny, a podnoszone przez jego zwolenników wątpliwości są w istocie pozorne. W uzasadnieniu cytowanej uchwały znajdujemy, m. zd., odpowiedź na to. Twierdzi się tam mianowicie, że jakkolwiek nie istnieje konieczność uchylecia całego wyroku, to jednak liczyć się trzeba z taką możliwością na podstawie ogólnego przepisu art. 380 § 2 k.p.c. Skoro zaś istnieje teoretyczna i praktyczna możliwość uchylecia całego wyroku, to fakt ten wyłącza tezę o częściowym uprawomocnieniu się wyroku. Wydanie tytułu przed uprawomocnieniem się wyroku jest przeto niemożliwe niezależnie od tego, czy rewizja odnosi się do całego orzeczenia rozwodowego, czy też dotyczy jedynie części alimentacyjnej (bez względu na to, czy chodzi o alimenty dla dzieci, czy też dla małżonka).

#### **Ad b) Pozew wzajemny o unieważnienie małżeństwa.**

Ze względu na temat niniejszej pracy pomijamy w naszych rozważaniach zagadnienie merytoryczne związane z pozewem o unieważnienie małżeństwa. Te kwestie mogłyby nas interesować tylko o tyle, o ile mogłyby świadczyć o charakterze procesu. Faktem jest, że w rozumieniu art. 416 k.p.c. proces ten uważany jest za rodzaj „postępowania odrębnego“. Zgodnie z naszym poprzednim rozumowaniem możemy stwierdzić, że spełniona została jedna z wyżej opisanych przesłanek decydujących o dopuszczalności powództwa wzajemnego.

Nie wymagają chyba omawiania takie przesłanki, jak zawistość sprawy, identyczność stron. Natomiast trzeba rozważyć kwestię, czy pozew o unieważnienie pozostaje „w związku“ z roszczeniem głównym.

Za podstawę rozumowania przyjmijmy stanowisko zajęte przez W. Siedleckiego<sup>10</sup>, wyrażające się w zdaniu: „związek (...) między obu roszczeniami zachodzi wówczas, gdy roszczenie wzajemne dotyczy tego samego przedmiotu co roszczenie główne lub gdy okoliczności faktyczne, tworzące uzasadnienie tych roszczeń, są im wspólne“.

Faktem jest, że zarówno w procesie rozwodowym, jak i o unieważnienie małżeństwa tłem postępowania sądowego jest związek małżeński oraz okoliczności wynikające z powstania lub trwania tego związku. Przy tym ustaleniu nie powinno budzić wątpliwości twierdzenie, iż w obu typach procesów istnieje podobieństwo „przedmiotowe“.

W wielu wypadkach będziemy mieli taką sytuację, że okoliczności faktyczne podnoszone w tych procesach będą jeśli nie identyczne, to w każdym razie podobne.

W tych warunkach nie może być kwestionowana dopuszczalność powództwa wzajemnego o unieważnienie małżeństwa. Istnienie tego powództwa nie stworzy zresztą wiele „kłopotów“ procesowych. Takie zagadnienia, jak zabezpieczenie powództwa, zastosowanie art. 431 k.p.c., treść wyroku, regulowane są tak samo jak w roszczeniach rozwodowych (art. 13 § 2 k.r.).

Nie znaczy to jednak, że unikniemy zupełnie trudności w praktyce sądowej. Otóż wyobraźmy sobie, że w konkretnej sprawie rozwodowej wpłynęło powództwo wzajemne o unieważnienie małżeństwa. W takiej sytuacji możliwe są następujące rozwiązania: a) sąd orzeka rozwód, a oddala powództwo wzajemne o unieważnienie małżeństwa, b) sąd oddala powództwo główne i zasądza powództwo wzajemne o unieważnienie, c) sąd oddala oba powództwa.

Zatrzymajmy się na chwilę przy pierwszych dwóch rozwiązaniach. Jest poza sporem, że uwzględnienie jednego powództwa wyłącza możliwość zasądzenia drugiego. Jeżeli tak, to co się stanie, gdy zostanie zaskarżona jedynie część wyroku uwzględniająca powództwo? Otóż sąd rewizyjny albo oddala rewizję i wówczas pozostaje stan prawny, który ustaliło orzeczenie pierwszej instancji, albo też uwzględnia rewizję i wówczas — korzystając z brzmienia art. 380 § 2 k.p.c. — powinien uchylić lub zmienić cały wyrok. W przeciwnym razie mogłaby powstać sytuacja, że uległoby oddaleniu zarówno powództwo główne, jak i wzajemne i strona zostałaby pozbawiona możliwości realizacji swych słusznych roszczeń (zarzut: *res iudicata*).

<sup>10</sup> Op. cit.



Niektórzy praktycy widzą wyjście z opisanej wyżej sytuacji przez wydanie orzeczenia o zawieszeniu jednego postępowania. Powstaje jednak pytanie, które z tych postępowań zawiesić. Przypuśćmy, że w sprawie rozwodowej wytoczonej przez powoda głównego pozwana składa powództwo wzajemne o unieważnienie małżeństwa. W tym wypadku powinno być zawieszono postępowanie główne. Uwzględnienie bowiem powództwa wzajemnego o unieważnienie małżeństwa czyni bezprzedmiotowym postępowanie o rozwód. Wychodząc z takich założeń trzeba by postanowienie o zawieszeniu wydać na początku postępowania, aby w ten sposób uniknąć niepotrzebnego (w razie orzeczenia unieważnienia) badania świadków i przeprowadzania innych dowodów na stwierdzenie okoliczności pozwu głównego o rozwód.

#### **Ad c) Pozew wzajemny o ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa.**

Uwagi, które nasuwały się względem pozwu wzajemnego o unieważnienie małżeństwa, będą miały tutaj w pełni zastosowanie. W świetle wyżej przeprowadzonych rozważań można przyjąć, że pozew o ustalenie, jako związany z pozwem głównym, kwalifikuje się do postępowania z powództwa wzajemnego.

Charakter tego powództwa określony jest w art. 416 k.p.c. W grę mogą wchodzić dwie kategorie pozwów: o ustalenie istnienia małżeństwa i o ustalenie nieistnienia małżeństwa. Ten drugi rodzaj pozwu będzie przybierał formę powództwa o ustalenie, że strony nie zawarły w ogóle małżeństwa, bądź też wyrazi się w powództwie o ustalenie, że małżeństwo stron istniało, lecz zostało unieważnione lub rozwiązane przez rozwód.<sup>11</sup>

Pomijając rozważania materialno-prawne, musimy omówić dwie kwestie ściśle procesowe, a mianowicie: a) zabezpieczenie powództwa i wiążącą się z tym dopuszczalność zastosowania art. 431 k.p.c., b) treść orzeczenia końcowego.

Zacznijmy od pierwszej kwestii. Przepis art. 431 k.p.c. jako *lex specialis*, nie może być tłumaczony rozszerzająco. Wykładnia gramatyczna musi tu mieć decydujące znaczenie. Otóż z tekstu przepisu wynika, że nie może on być stosowany do pozwu o ustalenie. Pozostają przeto ogólne normy regulujące zabezpieczenie. Wobec tego że chodzi tutaj o roszczenie niepieniężne, sąd zgodnie z art. 878 k.p.c. wydaje „zarządzenie, jakie stosownie do okoliczności uważa za odpowiednie, nie wyłącza-

<sup>11</sup> Patrz Komentarz do Kodeksu rodzinnego (op. cit.), mianowicie uwagi do art. 1 k.r.

jąc zarządzeń, przewidzianych do zabezpieczenia roszczeń pieniężnych". Znajdą tu więc zastosowanie art. 855—881 k.p.c. W ten sposób mogą być wydane w sprawie dwa postanowienia: z jednej strony postanowienie wydane w trybie art. 431 k.p.c. dotyczące pozwu głównego, a z drugiej postanowienie zabezpieczające wydane w trybie ogólnym, dotyczące pozwu wzajemnego. Nie wdając się w szczegółowe omawianie różnic i podobieństw między tymi postanowieniami, trzeba jednak zasygnalizować możliwość powstawania pewnych trudności procesowych na tle takiej sytuacji.

Przechodząc teraz do treści orzeczenia, stwierdzić trzeba, że norma art. 437 k.p.c. nie będzie tu miała zastosowania. Wynika to ze słów (teżoż art.) „w wyroku orzekającym rozwód“, określających granice stosowania art. 437. Sąd zatem, orzekając o istnieniu lub nieistnieniu małżeństwa, nie ma obowiązku decydowania o powierzeniu wykonywania władzy rodzicielskiej oraz o kosztach utrzymania i wychowania dzieci. Te sprawy powinny być regulowane w odrębnych procesach. Jest to zresztą i z innych względów niezbędne. Chodzi mianowicie o to, że dzieci te nie są przecież — w wypadku ustalenia nieistnienia małżeństwa — dziećmi z małżeństwa, wobec czego powstaje zagadnienie ustalenia ich „stanu cywilnego“. Takie zaś okoliczności wymagają dodatkowych ustaleń faktycznych<sup>12</sup>.

### III. Zastosowanie przepisów ogólnych

Trzeba także postawić pytanie, czy do powództwa wzajemnego w sprawie rozwodowej mają zastosowanie wszystkie przepisy natury ogólnej odnoszące się do tego typu powództwa. Pytanie to nasuwa się w związku z brzmieniem art. 416 k.p.c., głoszącego między innymi, że w postępowaniu odrębnym „stosuje się przepisy ogólne postępowania ze zmianami wynikającymi z przepisów rozdziału niniejszego“. Na chwilę zatrzymajmy się przy tym artykule i odpowiedzmy sobie, co przepis ten ma na myśli używając słów „przepisy ogólne“. Czy odnosi się to wyłącznie do artykułów od 1 do 8 k.p.c. (przepisy ogólne), czy też okre-

---

<sup>12</sup> W cytowanym już Komentarzu do Kodeksu rodzinnego znajdujemy sugestię co do dopuszczalności powództwa wzajemnego o zniesienie wspólności ustawowej (s. 138). Teza ta nie znajduje jednak w Komentarzu uzasadnienia. Wydaje się, że teza ta jest niesłuszna, gdyż trudno byłoby dopatrzeć się w takim powództwie tak zasadniczej przesłanki, jaką jest związek z pozwem głównym.

śleniem tym objęto wszystkie przepisy k.p.c. o charakterze ogólnym (z wyłączeniem oczywiście postępowania odrębnego)? Niewątpliwie może tu wchodzić w rachubę tylko ta druga ewentualność. Nieścistość w użyciu słów nie powinna nas wprowadzać w błąd.

Skoro zaś tak, to należy tu w pełni stosować art. 210 k.p.c., określający warunki dopuszczalności powództwa wzajemnego, oczywiście z tymi koniecznymi uzupełnieniami, o których już mówiliśmy.

Musi być także stosowany art. 205 k.p.c., wobec czego powództwo wzajemne może być zgłoszone w odpowiedzi na pozew, a gdyby odpowiedzi nie wniesiono, to najpóźniej na pierwszej rozprawie albo w sprzecznie od wyroku zaocznego. W rozumieniu orzecznictwa pierwszą rozprawą jest termin merytoryczny, a nie pojednawczy.

Możliwe jest także, zgodnie z dyspozycją art. 327 k.p.c., wydanie wyroku częściowego, jeśli zachodzą określone w tym przepisie przesłanki faktyczne. Nie możemy jednak zapominać o poprzednio omówionych kwestiach, i wobec tego trzeba przyjąć, że co się tyczy alimentów, to wydanie wyroku częściowego nie jest możliwe przed orzeczeniem rozwodu lub unieważnienia małżeństwa.

Ma także zastosowanie art. 224 k.p.c., regulujący kwestie przeprowadzenia oddzielnej rozprawy co do pozwu głównego i pozwu wzajemnego.

Nie wymagają specjalnego omówienia inne sytuacje procesowe, które mogą w praktyce zachodzić. Będą one regulowane na zasadach ogólnych. W ten sposób powód wzajemny może zmieniać roszczenie (206 k.p.c.), sąd orzekający zaś nie jest związany, w kwestii roszczeń alimentacyjnych, wysokością roszczenia i może zasądzić *ultra petitum* (art. 329 § 2 k.p.c.).

Specyficzne cechy postępowania odrębnego zostały już omówione poprzednio. Tu wystarczy jedynie powołać się na te wywody. Można by postawić taką ogólną tezę: w sprawach omawianych w niniejszej pracy mają zastosowanie ogólne przepisy, jeżeli dadzą się pogodzić ze swoistością postępowania odrębnego. O tym trzeba rozstrzygać w każdym konkretnym wypadku, pamiętając o przyjętej zasadzie.